

Łódź.

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5,00 gr
Dla rob. 4,00 gr
C dnosz. do domu 20 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6,00 gr
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
istnienia.**

K redakcja i Administracja
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 14-go lipca

Nr 193

Tereny Letniskowe Majątku Sokolniki (pod Łodzią)

Największe

klimatyczne

letnisko

PROJEKT
ROZPLANOWANIA I ZABUDOWY
TERENÓW LETNISKOWYCH

MAJĄTKU

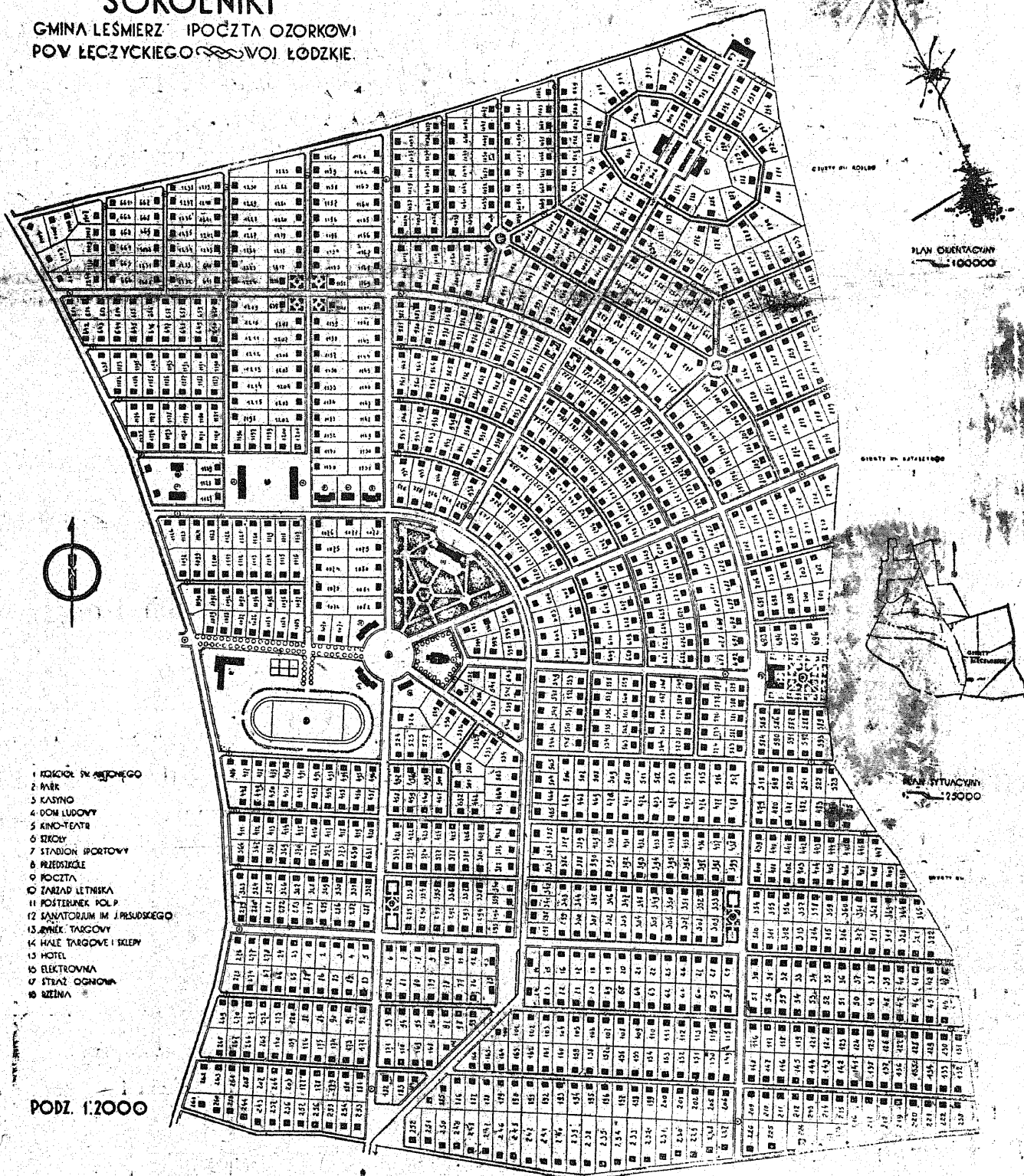
SOKOLNIKI

GINIA LEŚMIERZ I POŁCZA OZORKOWI
POW. ŁĘCZYCKIEGO WŁOZKIE.

SZEROKOŚĆ ULIC

I. ALTERNATYWA Z KOLEJĄ ELEKTR. 20 M
II. ALTERNATYWA KOMUNIKACYJNA KOLEJOWA 15 M
III. ALTERNATYWA SPACEROWA Z RUCHEM KOLEJOWYM 20 M
IV. ALTERNATYWA MIESZKANIOWA Z RUCHEM PREZENTOWYM 10 M
V. ALTERNATYWA MIESZKANIOWA DOMOWA 0,5 M

OSIŃ OGÓLNY 1750' HA



- 1 KOSCIÓŁ W MIEJSCU
- 2 PARK
- 3 KASINO
- 4 DOM LUDOWY
- 5 KINO-TEATR
- 6 SZKOLA
- 7 STADION SPORTOWY
- 8 PRZEDSIKÓŁ
- 9 POŁCZA
- 10 ZARZĄD LETNISKI
- 11 POSTĘPUNK POLP
- 12 SANATORIUM IM. J. PIŁSUDSKIEGO
- 13 RYNEK TARGOWY
- 14 HALA TARGOWA I SKLEP
- 15 HOTEL
- 16 ELEKTROWNA
- 17 STAN OGNIA
- 18 KUCHNIA

PODZ. 1:2000

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SO-
KOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8
km od miasta Ozorkowa, 7 km od miasta
Zgierz i 7 pól od linii tramwajowej Łódź
Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia). Jest
to prawie że jedyna miejscowość w okolicach
m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych.
CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM
W celu utrzymania lasnego charakteru terenów
letniskowych właścicielom nabytych działek
dopuszczalne będzie jedynie wyłączenie 30 proc.
drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na lin-
ię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tram-
waje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi
tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwi-
lą powstanąć letnisk tramwaj będzie przecho-
dził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza du-
żym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie teren-
ów znajduje się kilka wiosek.

Celem dania możności kupienia letniska
najszerzemu ogółowi, teren podzielony został
na mniejsze działki wynoszące przeciętnie 1000
metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo
niskie ceny, które nabywcy będą spłacać w cią-
gu jednego roku, jesteśmy pewni, że w stosun-
kowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony
cel. Cena zależnie od położenia, stopnia
sadrzewienia jakości drzew i siedliska waha
się od 50 gr. do 85 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedż działek uskutecznią się na na-
stępujących warunkach: przy kupnie na spłaty
nabywca wpłaca 25 proc., pozostałą sumę
w 11 równych ratach miesięcznych bez opro-
centowania.

Przy kupnie za gotówkę i abywaniu ca-
łych bloków (dla spółdzielni, instytucji —
ustępstwa.

**POZOSTAŁA NIEWIELKA ILOŚĆ
DZIAŁEK DO SPRZEDANIA.**

Biuro sprzedaży

Tel. 38-48. W Łodzi, ul. Narutowicza, prawa oficyna I piętro **Z. Kotkowski** Tel. 69-44.

Regera

Prosze i Mydło



są
niedosięgnięte
jakości



Śmiertelny wyścig nad Atlantykiem

„Marszałek Piłsudski” przed „Znakiem Zapytania”

WARSZAWA 13, 7. a.w.

Jak już doniosły pisma popołudniowe w dniu dzisiejszym, o godzinie 4 minut 45 rano, obaj lotnicy polscy, mł. por. Jędrzejowski i Kubala, wystartowali do lotu transatlantyckiego.

Decyzja odlotu nastąpiła późną nocą, w związku z doniesieniem paryskiego Instytutu meteorologicznego.

Zwraca uwagę fakt, że odlot nastąpił w dniu 13-tym lipca, w „trzynastkę” bowiem, jak wiadomo, lubuje się nasz patron samolotu, p. mar. Piłsudski.

Samolot odleciał na trzy kwadransy przed aparatem francuskim typu „Breguet”, na którym w tym samym kierunku podążyli dwaj znani lotnicy francuscy, Coste i Belloute.

Samolot polski w ogólnej wadze posiada 7.900 klg. wraz z obciążeniem, przy czem waga oliwy i benzyny wynosi - pierwszej 6.400 litrów, drugiej 370 litrów.

O godzinie 4 min. 30 po połu-

dniu londyńskie biuro Reutera ogłosiło komunikat, w którym donosi, iż samolot francuski widziano podążający w kierunku na Azory, natomiast nie widziano zupełnie samolotu polskiego z czego wynika, że lotnicy polscy podążyli drogą prostszą, w kierunku na Nową Fundlandję unosząc się nad złąkami, przez okryty nieuczeszczanym.

Przewiduje się, że o ile lot nie natrafi na szczególne trudności, lotnicy polscy winni się znaleźć w Ameryce w niedzielę, o godzinie 11 wieczór (licząc według czasu europejskiego):

Warunki atmosferyczne są nad podziw przychylne, kształtując się i nadal bardzo dogodnie, to też można z wielką pewnością przypuszczać, iż jednej, jak i drugiej grupie śmiałych żeglarzy napowietrznych przedsięwzięcie uda się w zupełności.

TEATR ŚWIETLNY

CASINO

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

Wielki podwójny program

Przegrane życie

dramat na tle czasów wojennych i obecnych

II

MEZCZYŻNO, NIE GRZESZ!

komedja w 8 akt. na tle konfliktu małżeńskiego

Orkiestra pod dyr. L. KANTORA

Początek o godz. 3-ej pp.

LUNA

Dziś i dni następnych

Rekordowy podwójny program

Pocz. przedstaw. o g. 5 po Pol. w sob. i niedz. o g. 12 w pol. o 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Ce my mając zniżone

Miłość dziewczyny z Music Hallu

Ośniewający przepychem i wystawą dramat.

Tęczę uroku i czaru w filmie tym roztacza zwodniczo piękna

BILLIE DOVE.

II. Humor!

Śniech!

Dowcip!

BOGINI PEKUS

w roli głównej

Charlie Murray'em

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.

Djamenty o wysokim kursie

Nowe kopalnie w Brazylii - Jak je odkryto - Śmiertelny wścig po skarb

Badacz podróżnik amerykański Mr. Gow Smith, który przed niedawnym czasem powrócił z ekspedycji naukowej po Brazylii, ogłosił w jednym z pism nowojorskich o świeżo odkrytych pokładach djamentowych w tym przez przyrodę tak hojnie wyposażonym kra-

Odkrycie tych nowych bogactw nastąpiło przez prosty przypadek.

Wśród robotników zatrudnionych w plantacjach okręgu Rio das Garcas wybuchło bezrobocie. Nieliczni najemnicy, którzy nie chcieli do strajku się przyłączyć, zmuszeni zostali terorem do ucieczki w dżunglę. Nadludzkim wysiłkiem, wśród zagrażających życiu niebezpieczeństw i skrajnego niedostatku, ludzie ci torowali sobie drogę przez dziewicze lasy. Dotarłszy do rzeki Araguaia, uciekinierzy podążali jej brzegiem, gdy wtem jeden z nich poślizgnął się na jakimś kamieniu. Już zamierzył się nogą, chcąc kopnięciem odrzucić kamień wrzucić w wodę, kiedy zauważył jego kryształiczny wygląd. Przy bliższych oględzinach okazało się, że to był djament.

Przedsięwzięte dalsze poszukiwania dały nader dodatnie wyniki, jednakże robotnicy z uwagi na kończące się zapasy żywności, nie mogli już dłużej zabawić się w poszukiwaczy djamentów i zmuszeni byli odszukać jakieś ludzkie osiedle, aby tam znaleźć pracę i zabezpieczenie.

Rzecz jasna, że wiadomość o odkryciu cennego minerału wnet się rozniosła głośnie i niebawem nad ciche brzegi rzeki Araguaia napływać poczęły rzesze awanturników z wszystkich krańców kontynentu. Indianie, negrzy, mulaci i biali tłumnie ciągnęli przez dżunglę i lasy dziewicze, nie bacząc na niebezpieczeństwa, grożące im ze strony dzikich zwierząt, zabójczego klimatu i zatrutych strzał leśnych szczepów. Pola djamentowe znajdują się w sąsiedztwie niezbadanego dotąd kompleksu lasów i dżungli, Matto Grossa, zamieszkałego przez dziki szczep indyjski „łowców głowy”.

W pobliżu odkrych pól djamentowych powstało niebawem osiedle, zwane Lagedo składające się z szeregu nędznych chałup drewnianych, pokrytych trawą. Ogniskiem tamtejszego „życia towarzyskiego” są: jaskinia gry oraz dwa dancingi. W tych ostatnich zbiera się arcyciekawa „sosjeta”. Podczas gdy tańczące damy ubrane są z całym wykwintem ostatnich mody, ich męscy partnerzy przedstawiają typy niby żywcem wzięte z „nocnych azylów” Gorkija.

Większość kawalerów sunie w taniec „na bosaka”, natomiast każdy z nich ma zatknięty za pasem rewolwer, z którym nikt się tam nigdy nie rozstaje.

Poszukiwanie djamentów odbywa się przeważnie na licznych mieliznach koryta rzeki i jest pracą nie tylko niezmiernie uciążliwą — gdyż ludzi ci czas cały pozostawiać muszą podstawie nachylonej — ale i zrazem bardzo niebezpieczną. Dno rzeki bowiem obfituje w zdradliwe głębokie doły, niebezpieczne skutkiem mącenia wody przez

licznych poszukiwaczy. Doły te stały się już grobem setek istnień ludzkich.

Prócz tego wybrzeża rzeki Araguaia roją się od jadowitych węzów, z których najniebezpieczniejszym okazem jest żmija Sucuru. Jej długość dochodzi do sześciu metrów, przytem twór ten posiada tak olbrzymią siłę mięśni, że opłatana ofiarę potrafi udusić chociażby nią był nawet dorosły mężczyzna.

W wodach rzeki czai się znów inne niebezpieczeństwo. Jest nim ryba „Piranha”, zwierzę złośliwe i odważne, atakujące śmiało człowieka i wgrzyzające się swymi wilczymi zębami w ludzkie ciało. Niejeden

zaś „garimpeiros” (poszukiwacz djamentów) przypłacił życiem zetknięcie się z „kolczastą reją”, plazem wyposażonym w silną baterję elektryczną, której prąd obezładnia porażonego tak, że dotknięty zagadkowym fluidem osobnik przewraca się i tonie, o ile pracujący w pobliżu towarzyszy nie pośpieszy mu na ratunek.

Na dobitkę, nad pracującą rzeszą ludzką unoszą się chmury zabójczych moskitów...

Mając warunki te na względzie nie dziw, że djamenty brazylijskie na giełdzie amsterdamskiej cieszą się wysokim notowaniem.

Kr.

W rocznicę śmierci pierwszego szefa kawalerji Stanów Zjednoczonych

Ameryka ku czci Pułaskiego

Przed 150 laty, dn. 9 października 1779 roku zginął w bitwie pod Savannah gen. Kazimierz Pułaski, walczący wraz z przyszłym wodzem insurekcji polskiej, Tadeuszem Kościuszką, o wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Po upadku konfederacji barskiej, w której brał czynny udział, wyjechał Pułaski do Ameryki, aby tu oddać swe młode życie w walce o wolność wyzwalających się stanów. Tak więc, jako generał i pierwszy szef kawalerji Stanów Zjedn., stał się amerykańskim bohaterem narodowym.

Stany Zjednoczone przygotowują się obecnie do uroczystego obchodu rocznicy śmierci Pułaskiego. Ponieważ Pułaski jest również polskim bohaterem narodowym, przyczem stanowi jeden z węzłów tradycyjnej przyjaźni polsko-amerykańskiej — uroczystości

ku jego czci odbijają się również głośnie echem w Polsce.

W Stanach Zjednoczonych przygotowania do uroczystości ku czci Pułaskiego są w pełnym toku. Wyłoniona została przez Izby Komisja Federalna, która pod przewodnictwem naszego rodaka Wermskiego ma sobie powierzona organizację obchodu. Poza tem Polskie Rady Emigracyjne powołały do życia komitet obchodu uroczystości ku czci Pułaskiego. Prezesurę honorową tego Komitetu przyrzekł objąć prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, który okazuje wielkie zainteresowanie tą sprawą.

Osobisty udział w obchodzie prezydenta Hoovera, który w Polsce cieszy się sympatją, nadaje uroczystościom ku czci Pułaskiego w Ameryce doniosły charakter.

„Pola, weksłami użyźnione”

Refleksje w związku z Wystawą

Dział rolniczy na P. W. K. i obecna sytuacja w rolnictwie pozwala „A. B. C.” (nr. 191 z dn. 9. 7. br.) na zbudowanie następującego smutnego kontrastu:

— „Dział rolniczy na P. W. K. — jak to przyznają zgodnie sami i obcy — przewyższa swym imponującym rozmachem i wspaniałą organizacją wszystkie tego rodzaju imprezy europejskie. Stanowi on z jednej strony eksperymentalny dowód niezbitą prawdę, że rolnictwo jest fundamentalną podstawą naszego bytu gospodarczego, z drugiej zaś świadczy, jak olbrzymie możliwości otwierają się w tej dziedzinie przed pracą polską”. —

— „Wystarczyło jednak przejść kilka set kroków z dziedziny pokazowych możliwości P. W. K. na grunt twardej rzeczywistości Zjazdu Ziemi, by zrozumieć, jak głęboka przepaść dzieli w chwili obecnej wystawową teorię od życiowej praktyki.

Rolnictwo nasze przeżywa w ostatnich czasach bardzo ciężkie przesilenie. Wszyscy wiedzą o tem, tak samo, jak wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że bez uzdrowienia stosunków w rolnictwie nie może być mowy o normalnym rozwoju gospodarczym państwa.

Katastrofalny spadek cen zboża, olbrzymie trudności kredytowe i kryzys zbytu doprowadziły w rolnictwie do takiego stanu, że słowa, które padły onegdaj na poznańskim zjeździe o „groźbie zniszczenia warsztatów rolnych tak większych jak i mniejszych” nie wydają się nam przesadą.

Cóż z tego, że zbiory zapowiadają się dobrze, kiedy, jak to ktoś w smutnym dowcipie zauważył, pola są „użyźnione weksłami”, rolnicy siedzą po szyję w długach, a nadzieje na 60 milj. dolarów za eksport zboża obróciły się wniwecz.

„Sensacja” w sanacji.

Na marginesie plotek i pogłosek.

(P. Kr.) W ostatnich dniach — widocznie pod wpływem sezonu ogórkowego — roi się w prasie od różnych pogłosek i plotek na temat narodowej demokracji, która rzekomo szuka zbliżenia do obozu sanacji. Pogłoski te nie opierają się na żadnym fakcie autentycznym, nie mają za sobą nic konkretnego, a mogą powołać się tylko na jeden wywiad, jakiego udzielił publicysta Stronnictwa Narodowego p. Koskowski jednemu z pism czeskich. Cóż w tym wywiadzie było specjalnego? — Otóż wyrażono w nim przekonanie, że porozumienie między Stronnictwem Narodowym a Rządem mogłoby być możliwe, jeśliby Rząd naprawdę chciał przeprowadzić poprawę ustroju państwowego.

W wypowiedzeniu się tem niema nowego. Stronnictwo Narodowe, jeśli chodziło o dobro Państwa, nigdy nie cofało się od współpracy z Rządem. Mimo swego opozycyjnego stanowiska głosiło w Sejmie zawsze za budżetem i innymi koniecznościami państwowymi. Obecnie mówi się, że jedną z najaktualniejszych spraw w najbliższej przyszłości będzie sprawa poprawy Konstytucji, którą Rząd ma forsować na podstawie projektu wypracowanego przez klub BB. Projekt ten jest dostatecznie znany, jak też jego braki i wady. Jest w nim wiele rzeczy z programu Narodowej Demokracji, a brak natomiast tego, do czego Stronnictwo Narodowe przykłada ogromną wagę, t. zn. chęci i zamiaru poprawy ordynacji wyborczej.

Wogóle bądźmy szczerzy: t. zw. obóz sanacji moralnej, jeśli ma jakiś istotny program, to wziął go żywcem od Narodowej Demokracji, a w każdym razie mocno się nim silił. Jeśli zaś sam dał coś z siebie, to było to tylko spłaczenie innych dobrych rzeczy. Przyczynił się do tego fakt, że ludzie nadszający ten obozowi temu, pochodzący ze Wschodu i mimo swej nienawiści do Rosji przejęli się wpływami kultury rosyjskiej. Widać to m. in. w projekcie BB, który dążąc do zmiany Konstytucji, chce całe Państwo oddać w ręce biurokracji, widać to też w szeroko posunięciu rządów pomajowych, jak nie liczenie z reprezentacją parlamentarną, kneblowanie prasy i opieranie się tylko na wojsku. Obóz sanacji moralnej, przesiąknięty wpływami wschodnimi, wogóle niechętnie patrzy na wszystko, co traci Zachód. Nawet w naszej polityce zagranicznej widzimy, że w erze pomajowej zaciemnia się nasz dotąd jasny i zdecydowany stosunek do Francji i wylała się jakieś nieokreślone kombinacje ko-włoskie.

Podnieść należy jeszcze jeden szczegół kierujący politycy obecnego regimu w Polsce mają przeważnie za sobą przeszłość socjalistyczną. Stąd pochodzi skłonność ich do etatyzmu we wszystkich sprawach, dotyczących życia gospodarczego.

A to wszystko rzeczy, które w stosunku do Rządu z obozu sanacji niejednokrotnie krytycznie oświeciliśmy, nie zamykając oczu na to, co jest dodatnie i dobre w sanacji, względnie w jej „programie”, a co — powtarzamy — nie jest jej własne, lecz wprawkę wziętą i przywłaszczoną sobie od tak nienawidzonej Narodowej Demokracji. Jeśli

bowiem chodzi o wzmożenie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, o zagwarantowanie należytego autorytetu władzom, o sprawność administracji, uzdrowienie życia gospodarczego, zdecydowaną politykę wobec mniejszości niemieckiej na kresach zachodnich — wszystko są to postulaty, z którymi zawsze występowała Narodowa Demokracja. Nie jest to odkrycie Ameryki, dokonane przez sanację. Przejęła ona to wszystko z gotowego programu naszego, a nieszczęściem jej i państwa jest, że wszystko to, co jest, nawet dobre i zdrowe, podaje w formie niestrawnej i niemożliwej dla tych, którzy wychowani na kulturze zachodniej, najwyższą wagę przykładają do idei praworządności w Państwie.

Obrońcą praworządności też zawsze było Stronnictwo Narodowe w Sejmie nie wahając się nawet przed zasadniczą rozgrywką z Rządem, jeśli w grę wchodziła sprawa praworządności. Niestety zawsze wtedy zawodziły stronnictwa lewicowe, mimo swej opozycji do Rządu. Obecnie ta taktyka mści się na nich, zwłaszcza, gdy sanacja, widząc bezkrotętność swej walki z Narodową Demokracją, ostrze jej skierowała przeciw lewicy, a w szczególności przeciw socjalistom.

Stronnictwo Narodowe nie ma szczególnych powodów, by biegnąć z sukcesem zagrożonej lewicy, która w chwili, gdy zawieszano stronnictwa prawicowe, uważała to za rzecz pożądaną dla siebie i również przyłączała się do kampanji przeciw nim. Sukurs ten byłby tem bardziej nie na miejscu, skoro znamy program lewicy, przygotowującej się do objęcia rządów w Państwie po zlikwidowaniu sanacji. Program ten grozi chaosem a wprowadzony w czyn, podałby w wątpli-

wość przynależność naszych ziem wschodnich do Polski. Z tego względu wykluczeniem jest, byśmy cokolwiek mogli i chcieli podjąć, by ułatwić lewicy dojście do rządów.

Do tych rządów dążyć sami powinniśmy, jak to jest zresztą uzasadnioną ambicją każdego wielkiego stronnictwa, a jeśli nie mamy w tej chwili danych potemu, powinniśmy popierać usiłowania w kierunku poprawy Konstytucji bez względu skąd wychodzą, bo od tego zależy uzdrowienie Państwa. Jeśli p. Koskowski mówił o możliwości porozumienia, to zapewne to tylko miał na myśli. Nie znaczyłoby to robienia umowy lankorońskiej z sanacją, jak niegdyś z Witosem, lecz byłoby trzeźwością polityczną, która, licząc się z faktycznie istniejącym stanem rzeczy w Polsce, stoi na stanowisku, że nie należy przeszkadzać w urzeczywistnieniu spraw, które wyjść mogą na dobro Państwu. Z projektu konstytucyjnego klubu BB. można wyciągnąć co dobre i cenne, a odrzuciwszy balast szkodliwy, koniecznie powinniśmy się go uzupełnić sprawą poprawy ordynacji wyborczej i na tej podstawie w najdonioślejszym obecnie dla Polski zagadnieniu mogłoby dojść do porozumienia, któreby mogło zaważyć nawet przy odwołaniu się do społeczeństwa w formie wyborów.

Na walkę cządy w Polsce byłby czas potem, a na razie najpilniejszą rzeczą jest zapewnienie Państwu możliwie dobrej Konstytucji jako warunku normalnego jego rozwoju — celem uniknięcia wstrząsów wewnętrznych, zwłaszcza w chwili, gdy zabraknie człowieka, na którym opiera się obecny niezdrowy i wysoce niebezpieczny dla Państwa stan rzeczy w Polsce.

WŁADYSŁAW ZABAWSKI.

Pruska moralność

Charakterystyczny proces w Stuttgarcie

Przed sądem przysięgłych w Stuttgarcie rozpoczął się proces, który w stolicy Württembergii wywołał żywe zainteresowanie.

Oskarżonym jest były bankier Berger, który dokonał zamachu na dyrektora kliniki kobiecej dr. Baicha. Między doktorem Baichem a żoną bankiera Bergera, która była jedną z najpiękniejszych kobiet stolicy, od lat już istniał zażyły stosunek, który był przez Bergera nie tylko tolerowany, ale nawet finansowo wykorzystywany. Kiedy po inflacji Berger zbankrutował, a zapewne przestępstwa został osadzony w więzieniu, doszło do zerwania między panią Berger a dr. Baichem wskutek zbyt wysokich pretensyj finansowych pięknej kobiety. Wkrótce potem pani Berger pozaczyła dużej dawki weronelu zmarła, jednak bliższe szczegóły samobójstwa nidy nie zostały stwierdzone.

Po wyjściu z więzienia Berger twierdził, że dr. Baich jest winny śmierci młodej kobiety i zażądał od lekarza 20,000 mk, za milczenie. Prof. Baich odrzucił kategorycznie to żądanie i w mroźny dzień styczniowy

do dr. Baicha, który właśnie wychodził z kliniki. Strzały jednak chybiły. Do rozprawy zaważowano około 20 świadków. Wyrok zapadnie nie prędzej jak za 2 tygodnie.



kradziony kwietnik

W Chicago zdarzył się niedawno fakt kradzieży, jakiej napewno nie notowały jeszcze kroniki policyjne. Oto skradziono ni mniej ni więcej tylko około trzystu yardów kwadratowych trawnika z pewnego eleganckiego pola golfowego. Złodzieja nie mieli kłopotu z sprzedażą skradzionego trawnika, gdyż nabył go zarządca położonego cmentarza dla obkładania grobów.

Z algebry urzędowej

Kasy skarbowe i ulgi wobec nieformalnego kasowania stempli

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, który rozstrzyga przychylnie sprawę masowego kwestjonowania przez Urzędy Skarbowe rachunków i pokwitowań zaopatrzonych w znaczki nieprawidłowo w następujących przypadkach:

1) Gdy opłata została uregulowana w należnej kwocie, lecz w sposób nieprawidłowy a mianowicie: gdy znaczki stemplowe skasowano nieprawidłowo, gdy w przypadkach przewidzianych w § 46, nie wydane pisma z księgi, lub wydając je, nie skasowano znaczków stemplowych w sposób określony w ustępie 2-gim § 47, gdy uregulowano gotówką opłatę nie przekraczającą 50 zł. lub znaczkami stemplowymi opłatą przewyższającą 100 zł.

2) Gdy opłatę uregulowano w kwocie, należnej ściśle według właściwej stawki a bez

zaokrąglenia, przewidzianego w art. 14, należy zaniechać wymiaru opłaty pojedynczej i podwyżki: a) gdy ustawę naruszyła osoba, która sporządza pisma danego rodzaju w wyjątkowych tylko wypadkach, nie wykonując zawodu do którego odnoszą się te pisma b) gdy osoba, która w związku z czynnościami zawodowymi stale lub często sporządza wspomniane pisma, które zostały zakwestjonowane, — dopuściła się nieprawidłowości stemplowej po raz pierwszy.

Gdy urząd Skarbowy przed otrzymaniem niniejszego okólnika doręczył komuś nakaz płatniczy, obejmujący wyłącznie przypadki określone pod 1) i 2), a zarazem zachodzą warunki, podane pod b) i od tego nakazu płatniczego wniesiono odwołanie, wówczas Urząd Skarbowy ma załatwić je, powołując się na niniejszy reskrypt, przez całkowite odpisanie

podwyżki, połączone z pouczeniem i zagrożeniem kar. W wypadkach, gdy nakaz płatniczy obejmuje jeszcze inne pozycje, wówczas Urząd Skarb. powinien przedstawić sprawę Izbie, która decyduje, jak należy postąpić w danej sprawie. Gdy Urząd Skarbowy po wystosowaniu pouczenia dowiedział się, że osoba, do której pouczenie wystosowano, naruszyła obowiązujące przepisy ustawy, lecz stało się to jeszcze przed otrzymaniem pouczenia, lub w 10 dni po jego otrzymaniu wówczas należy zaniechać sporządzenia nakazu płatniczego oraz wystosowania ponownej instrukcji.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 13 VII	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 13 VII
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	94.00	Ciechanów	40 „	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 „	
1 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00	Częstocice	100 „	
30 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00	Gostawice	1.0 „	
pr. Poż. Dol. 1919-1920	100 dol.	92.00	Michałów	10 „	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 „	
5 pr. Poż. Prem. Serja II		105.00	Fabryk cementu		
z 1928	5 dol.	61.00	Firley	50 zł.	
			Łazy	10 „	
			Wysoka	100 „	
Listy Zastawne			Kopalni i zakładów		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25	hutniczych		
4 1/2 pr. „ „ „	100 „	46.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
8 pr. „ „ „	100 „	75.25	Naftowa		
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 „	44.25	Polska Nafta	5 zł.	
4 pr. „ „ „ Warsz.	100 „	63.75	Standart-Nobel	50 „	
8 pr. listy zast. Łodzi	100 „	59.50	Fabryk Metlowych		
Obligacje			Cegielski	50 zł.	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.		Lilpop	25 „	28.75
m. Warsz. z 1925 r.			Modrzejów	50 „	25.50
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna	100 „		Norblin	100 „	
m. Warsz. z 1926 r.			Orthwein	25 „	
6 pr. Poż. Konwersyjna	100 „		Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	81.00
m. Warsz. z 1926 r.			Parowóz	25 „	
Akcje			Pociąg	25 „	
Bankowe			Rohn	25 „	
Dyskontowy	100 zł.	126.00	Rudzki	50 „	39.50
Handlowy	100 „	116.00	Starachowice	50 „	27.00
Polski	100 „	158.50	Ursus	15 „	
Pol. rzem. we Lwowie	100 „		Zieleniewski	100 „	
Zachodni	25 „		Fabryk Wyr. Włók.		
Zw. Sp. Zarob.	100 „	78.50	Zawiercie	30 zł.	
Chemiczne			Łyrdów		
Cerata	50 zł.		Przedsięb. Handlow.		
Sole potasowe	25 „		Borkowski	25 zł.	10.50
Grodziski	50 „		Jabłkowski	10 „	
Kijewski Scholtze	100 „		Syndykat Rol. Warsz.	20 „	
Puls	10 „		Spożywcze		
Spiess	100 „		Haberbusch	100 zł.	
Strem	12.50		Herbata-Szumilin	25 „	
Elektryczne			Spirytus	4 „	
Elektr. Dąbrow.	50 zł.	91.00	Przedsiębiorstw różn.		
Elektryczność	100 „		Zegluga	105 zł.	
Pol. Tow. Elek. P. L.	30 „		Bristol	665 „	
Boown Boveri	100 „		Majewski i S-ka	35 „	
Grzybek	10 „		Lombard	100 „	
Kabel	10 „		Pustelnik	50 „	
Sila i Swiatlo	50 „	125.50			

PRZEZ RADJO

NIEDZIELA, 14 LIPCA 1929 R.

- 10.15. Trans. naboż. z Bazyliki Wil.
- 11.45. — 11.55 Koń. P. W. K. Transm. z Pozn.
- 11.56 — 12.05. Sygnał czasu.
- 12.05. Transm. z Gmachu Sejmu uroczystości otwarcia Zjazdu Polaków z zagranicy.
- 15.00 — 16.00 Muzyka płyt gramof.
- 16.00 „Przewidywania gospodarskie w urzędzie gospodarstw”.
- 16.20 „Pogadanka pszczelnicza”.
- 16.40. „Między zniwami a siewami”.
- 17.00. Muzyka francuska.
- 18.35. Transm. odczytu z Poznania.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.56. Sygnał czasu z Warsz. obserw.
- 20.05 „Z dziejów stosunków polsko-francuskich”.
- 20.30. Koncert poświęcony muzyce francuskiej z okazji Francuskiego Święta Narodowego.
- 22.20. Kom. polic. sport nadpr.
- 22.45 — 23.45 Transm. muzyki tan.

PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie poleta-
ne naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

Czy tam taniej?

Do Biarritz, koniecznie do Biarritz

Jak sfery urzędowe popierają krajowe uzdrowiska

Sytuacja gospodarcza przedstawia się nierówno... w styczniu 1929 r. zaprotestowano 356,691 weksli na sumę 76,787,000 zł. ... w maju zaprotestowano 514,662 weksli na sumę 113,597,000. zł.

Organ sanacji „Republika” Łódzka ogłasza niewesoły rekord w miesiącu czerwcu. W Łodzi samej zaprotestowano 50,122 szt. weksli na sumę 9,941,260 zł., w porównaniu z 28,251 szt. weksli, na sumę 5,019,589 zł. zł. w styczniu. Suma protestowanych weksli niemal się podwoiła.

W sanacyjnym „Kurjerze Porannym” p. wiceprezes Sądu Okręgowego Zaborowski opowiada o wzroście t. zw. „nadzorów sądowych”.

Nawet przemysł cukrowniczy, mający szerokie plecy wobec groźnego kryzysu, uzyskuje podwyżkę czyli powoduje podrożenie cukru narazie o 100%.

W przemyśle metalowym produkcja obniżyła się jak podaje kilka pism do 50 proc. normalnej.

W warszawskim „A.B.C.” czytamy:

— „Po kilkakrotnych zapowiedziach że p. prezes Rady Ministrów lub p. premier, jak to się u nas bez żadnego uzasadnienia mówić zwykło, wybiera się na „urlop wypoczynkowy” ...nareszcie, dowiedziało się społeczeństwo, że p. Światłowski w towarzystwie małżonki i wicedyrektora swego gabinetu wyjechał samochodem, wspaniałym, prezydjalnym

Packardem do Biarritz i że ten urlop wypoczynkowy potrwa kilka tygodni” —

— „Ale mniejsza o to. Widocznie dobrze, ba! świetnie się dzieje w Polsce, jeżeli kierownik rządu może sobie pozwolić na kilkutygodniowy wyjazd na urlop wypoczynkowy do Biarritz. Oczywiście, nie o to chodzi, że właśnie do Biarritz, jakkolwiek możnaby nie bez żalu mówić o przykładzie, jaki dają członkowie rządu z jego kierownikiem na czele, szerokim warstwowi społeczeństwa, które się wzywa do popierania uzdrowisk krajowych i wogóle wszystkiego, co krajowe. Ale chodzi wogóle o samą możliwość oderwania się na przeciąg kilku tygodni od spraw państwowych, gdy na terenie międzynarodowym rozgrywają

się fakty wielkiej doniosłości i dla Polski.

Mówimy — na terenie międzynarodowym, bo sprawy wewnętrzne są w stanie... śpiącym, iście wakacyjnym. Nic się nie dzieje, nic się nie tworzy — wszystko w porządku! Ale na terenie międzynarodowym dzieją się obecnie rzeczy, które wymagają nietuśkiej czujności ze strony rządu polskiego. Zapowiedziana konferencja w sprawie wykonania planu Younga, grożące przesilenie gabinetowe we Francji, wiszące w powietrzu zagadnienie ewakuacji Nadrenji, silna aktywność dyplomatyczna Niemiec — czy to mało?”

„Robotnik” (nr. 192 z dn. 10-go lipca br.) podaje że p. premierowi towarzyszą żona, sekretarz i sam p... pułk. Sławek...

Zwyrodniali nauczyciele

Obrazek z Pomorza

Inspektor szkolny p. Leśniewicz z Chełmy przeprowadzał w tych dniach w Siemoniu pow. toruńskiego dochodzenia przeciwko nauczycielowi Antoniemu Ellasowi, zam. w Gierkowie pow. toruńskim podejrzanemu o zgwałcenie dwóch małoletnich uczennic i to 13-letniej Gertudy S. i 12-letniej Marty D. z Otowic. Inspektor szkolny o przeprowadzeniu

dochodzeń nie powiadomił odnośnego Posterunku P. P. wskutek czego nauczyciel Ellas w dniu 3 bm. zdołał zbiec w niewiadomym kierunku. W dniu 5 bm. zgwałcona dziewczynki stawały przed lekarzem powiatowym, który stwierdził zgwałcenie i zarażenie, prawdopodobnie rzeżączką.

FRYDERYK BOUDET.

Gdyby zdradził...

(W swoim saloniku, Franciszka Levallain młoda ładna i elegancka bruneta, wpół leżąc na sofie, pali papierosa. Dzwonek. Niebawem pokojówka wchodzi).

Pokojówka. — Proszę pani, kuzynka pani, M-me Bernis.

Franciszka (zdziwiona) — Al... Ależ prosz. (Wstaje na przywitanie gościa).

Franciszka. — dzień dobry, Solange! Co za niespodzianka! Wpatruje się w nią). Masz jakąś przykrość. Siadaj. Chcesz papierosa?

Solange. — Owszem... nie... (Bierze papierosa zapala go), Franiu! Mój mąż ma kochankę...

Franciszka. — Twój mąż?!.. To nieprawdopodobne!..

Solange. — Nieprawdaż? A jednak okazuje się, że tak jest.

Franciszka. — Skąd takie przypuszczenie?

Solange. — Wcale nie przypuszczenie, lecz pewność. Zmienił się od pewnego czasu. Nie opowiada nic o swych interesach, które mi suszył mi zawsze głowę przy stole. Wychodzi wieczorami bezemnie...

Franciszka. — Wszak i ty wychodzisz bez niego.

Solange. — To co innego. Ja mam zobowiązania towarzyskie. On nie jest człowiekiem światowym... Wie zresztą dokąd idę...

Franciszka (jakby do siebie). — Wie, dokąd idziesz, wieczorem.

Solange (udając, że nie słyszy). — Nie zwracałabym jednak uwagi na to wszystko, ale patrz co otrzymałam dziś rano. — (Szuka w swojej torebce). Zapomniałam wziąć z sobą. Mniejsza o to: ćwiartkę papieru w żółtej kopercie z następującymi słowami: „mąż zdradza panią. Kto jest jego kochanką? Szukajcie, a znajdziecie”...

Franciszka. — Co zamierzasz?

Solange. Chcę wiedzieć przedewszystkiem z kim Edmund mnie zdradza. Dziś wieczorem u Vauvilliers postaram się zorjentować. Ach, to oburzające, bądź co bądź!

Franciszka. — Czy nie przesadzasz, kochana Solange. Wszak ty sama, od 2 lat, z p. Jaques Fustel?

Solange. — Jaktó! Śmiesz porównywać? Wyzyskujesz moje zwierzenia! To niegodziwe z twojej strony! Wiem, wiem, że ty nigdy nie zdradzałaś swego męża! Wielka mi zasługa! Wysłaś zamąż za człowieka młodego, miłego, zajmującego, którego kochasz, jak on ciebie. Potwornością byłoby zdradzać go. Podczas kiedy ja... mam męża o piętnaście lat starszego ode mnie, ociężałego, nudnego, który mnie do rozpacz doprowadza! I chcesz, żebym nie zaznała miłości w życiu? Wymawiasz mi to moje biedne potajemne szczęście! Co za niesprawiedliwość! (Płacze).

Franciszka. — Uspokój się, moja kochana!

Solange. — Myślałam, że mnie kochasz naprawdę... a ty stajesz po stronie Edmunda! To jego wina, że mam kochankę! — On jest odpowiedzialny za to! I zdradza mnie teraz w dodatku! Wiedziałam, że ma dużo wad, są

dziłam jednak, że jest niezdolny... zdradza mnie... mniel..

Franciszka (z pół-śmiejchem). — Przyznaj, że twój mąż staje się bardziej zajmujący w twoich oczach, odkąd wiesz...

Solange (podniecona). — Przynajmniej. Nie chcę tylko, żeby mnie brał na fundusz, na śmieszność narażał! Spójrz na niego, spójrz na mnie! I on zdradza mnie! Ma tupet zdradzać mnie!

Franciszka. — Przypuśćmy nawet, moja kochana, że posądzenia twoje mają podstawę, łatwo ci będzie, jeśli tylko zechcesz odzyskać swego męża. Widzę, że kochasz go.

Solange. — Nienawidzę!

Franciszka. Chodzi ci o niego, w każdym razie.

Solange. — Także nie. Tylko nie chcę, żeby inna miała przewagę w jego sercu nademną! To oburzające!..

Franciszka. — Jeszcze raz cię proszę, uspokój się. Wiesz co? Zostań ze mną całe popołudnie. Pójdziemy na miasto, a potem na herbatę do Genowefy.

Solange. — Nie mogę. Mam schadzkę z Jaques Fustel.

Franciszka. — Ah. (Uśmiecha się).

Solange. — Nie śmieję się! Nie pójdę zresztą i na herbatę do Genowefy. Jestem zanadto zdenerwowana. Będę jednak na wieczorze u Vauvilliers. Edmund pójdzie ze mną. Muszę obserwować go... Czy twój mąż nie mógłby zbadać tej sprawy...

Franciszka. — To rzecz bardzo drażliwa. Zobaczymy się w każdym razie dziś wieczorem u Vauvilliers.

Kto jest silniejszy od kobiety pięknej?

Kobieta... brzydka

Czy są brzydkie kobiety? Czy pojęcia brzydoty da się wogóle zestawić z pojęciem kobiecości? A jednak tak jest ich wiele, żyją one swoim życiem, podobnie jakuprzywielebowane przez los współtowarzyszki.

A przecież te dwa pojęcia kłóć się tak, że się niemal wykluczają. Co więcej, widzimy nieprawdopodobne wprost brzydoty, które wywierają magiczny wpływ na mężczyzn przyciągają ich niemal wbrew naturze. Brzydkie kobiety rządzą nicraz duszami ludzkimi i krajami, o nie odbywają się pojedynki, z ich powodu wybuchają wojny.

Sekretem ich jest to, co najbrzydsza z nich może posiadać: kobiecość, ten niedający się uchwycić urok niezależny od rysów twarzy, ani od całej postaci.

Może to być dzwiczny organ mowy, uśmiech spojrzenia oka błyszczącego w nieładnej nawet oprawie, ładne zęby słowem szczegół jakiś, który może się zgubić w niepociągającej całości, albo może zostać tak podkreślony i uwydatniony, że o reszcie

można na chwilę zapomnieć. Umieć wyszukać ten szczegół, opracować sposób bycia, wystudjować sobie aż do ostatniego drobiazgu, oto ukryta siła kobiet brzydkich. Opanowanie się, ustawicznie wyteżona uwaga wchodzi na koniec w zwyczaj, w nałóg, stają się drugą naturą.

Przeciwnie zaś kobieta piękna, zaufana we własnej urodzie, która nie zwraca uwagi na jakiś nieestetyczny szczegół może być zawsze pokonana przez brzydką a opanowaną współzawodniczką.

I jeszcze jedno niesłychanie ważne wskazanie i każdą brzydotę zredukuję do możliwego minimum wyszukana elegancja ubrania. Nie obwieszanie się modnymi błyskotkami, ale ubiór dostosowany do postaci, nie krzyżący, nie rzucający się w oczy, oto środki upiększające dostępne dla wszystkich.

A jeżeli do tego dołączy się inteligencja i dobroć malująca się w oczach i rysach kobiety brzydka może być pewna wielkiego nawet zwycięstwa w walce życiowej.

Kobieta

Jaka być winna w guście Kiplinga

Londyńskie stowarzyszenie kobiet zwróciło się do Rudyard'a Kiplinga z prośbą, by zechciał odpowiedzieć: jakie cechy charakteru i cnoty winna posiadać, według niego, najidealniejsza kobieta?

Kipling odpisał:

„Kobieta musi być podobną do ślimaka; nigdy bowiem nie powinna opuszczać swego domu. Ale... i nie powinna być podobna do ślimaka, który wszędzie i zawsze ciągnie na sobie swój domek-skorupkę. Tylko śmieszna kobieta nosi i zawsze i wszędzie na sobie całą biżuterję, jaką posiada, tak jakgdyby pragnęła wykazać się każdej chwili całym swym majątkiem.

Kobieta musi być podobna do zegara wieży ratuszowej każdego miasteczka, jak ze-

gar musi być punktualna i ścisła w swych zatrudnieniach koło gospodarstwa domowego. Ale i nie powinna być podobna do zegara.... który wisi na wieży ratusza, nie powinna bowiem pokazywać wszystkim swej cnoty, którą powinna ukrywać z całą wrodzoną sobie skromnością.

Kobieta musi być jak echo... czyli odpowiadać wówczas, gdy zadają jej pytania. Ale nie powinna być jak echo... i powtarzać wszystko, co posłyszeli!”

Jeśli więc znajdzie się taka przedstawicielka płci nadobnej, jednocząca w sobie wszystkie powyższe cechy charakteru i cnoty, to — jak powiada pisarz angielski — będzie ona ideałem niewieściego rodu.

JUZ CZAS

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowania do zimy.

Związek Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich
ODDZIAŁ W ŁÓDZI
Al. Kościuszki 29
Tel. 3-12 i 74-40

Solange. — Tak.

(Pudruje się i wychodzi.)

* * *

(Ósma godzina wieczorem, u Solange).

Jest sama w swoim buduarze i leży na sofie. Na schadzce posprzeczala się z Jacques Fustel i zabroniła mu zbliżyć się do siebie u Vauvilliers. Jej gniew i oburzenie spotęgowały się jeszcze. Ma mocne postanowienie utrzymać przy sobie męża, który nabiera ceny w jej oczach.

Wtem siada. Usłyszała jego kroki. Pan Bernis, wysoki i dobrze zbudowany mężczyzna o krótkim czarnym wąsie i siwiejących włosach wchodzi do buduaru.

Pan Bernis. — Dobry wieczór, Solange.

Solange. — Dobry wieczór. Czy ubierasz się przed obiadem?

Pan Bernis. — Mam ubierać się? Ach, prawda! Na wieczór do Vauvilliers... Nie wiem, czy będą mógł towarzyszyć ci. Czekam na mnie jeszcze pilna robota w biurze.

Solange (niecierpliwie). — Doprawdy? To brak grzeczności względem naszych przyjaciół i mało uprzejmie w stosunku do mnie... Wogóle od jakiegoś czasu nie mogę wcale liczyć na ciebie!

Pan Bernis. — Co chcesz przez to powiedzieć, Solange?

Solange (miała zamiar panować nad sobą i zrećnie go wybiadać, ale gniew unosi ją). — Mówię, że postępujesz zemną w sposób niedopuszczalny. Byłam długo cierpliwa, lecz ty nadużywasz mojej dobroci.

Pan Bernis. — Ja?... Nadużywam?... W czym?...

Solange. — We wszystkim: twoje późne powroty, niezrozumiałość dla mnie nieobecność w domu całymi wieczorami...

Pan Bernis. — Mam bardzo dużo interesów na głowie w tych czasach.

Solange. — Interesów, o których nie raczysz mówić ze mną.

Pan Bernis. — Tak cię nudziły...

Solange. — Prawda, że trudno byłoby ci prawdopodobnie powiedzieć mi wszystko, co cię teraz pochłania...

Pan Bernis. — Nerozumiem cię?!

Solange. — Doskonale rozumiesz! — Mógłbyś urządzić się w ten sposób przynajmniej, ażeby cały świat wiedział o twoich miłostkach... Jestem niczem dla ciebie, zgoda, ale to nie racja, abyś postępował ze mną w sposób ubliżający mej godności!

Pan Bernis. — Ależ Solange... (Zrobił krok ku niej. Wydaje się wzruszony).

Solange (przygląda się ukradkiem. Tak, może odzyskać go z łatwością, Franciszka ma słuszną rację). — Nie masz prawa upakarzać mnie, jakkolwiek mnie nie kochasz. Nie wolno ci nie kryć się ze swymi kochankami!

Pan Bernis (w uniesieniu). — Moje małżeństwo, jesteś zazdrosna?

Solange. — Twoje postępowanie jest oburzające!

Pan Bernis. — Moja najdroższa, jakże jestem szczęśliwy! Ten anonim nieprawdaż? Dziś rano otrzymałaś go. „Mąż zdradza panią. Kto jest jego kochanką? „Szukajcie a znajdziecie”. Ha, ha, ha! ja napisałem go!

Myślnie również wracałem późno i wychodziłem wieczorami. — Chciałem przekonać

czy, kochasz mnie? Bo taka jesteś obojętna dla mnie, taka daleka... Podałem cię, próbie zatem... Ale teraz... widzę, że dbasz o swego starego męża... (Jaka się, ma lzy w oczach) Ja... ja... zdradzać cię... Ach, ach, ach... Jak mogłaś wierzyć temu? (Wyciera oczy, nos).

Solange (on jest szczery, nie wątpi o tem ani chwili... Rzeczywiście, jak mogła uwierzyć? Półgłosem, jakby do siebie). To była próba... Tylko próba?

Pan Bernis. — Tak jest kochanie... Masz mi ją za złe... Taki jestem szczęśliwy... Masz mi ją za złe?

Solange. — Niegodna ciebie, mój drogi. Ale nie mam ci tego za złe ostatecznie. Idź, ubieraj się teraz. Nie chcę przyjechać późno do Vauvilliers...

Jedenasta godzina wieczorem, u Vauvilliers. Jazz. Pary tańczy. Solange, która przed chwilą weszła na salę, zbliża się do Franciszki.

Franciszka. — No, jakże! Dowiedziałaś się czego nowego? Gdzie twój mąż?

Solange. — Poszedł grać w bridge'a. Moja kochana, byłam w błędzie. Biedaczysko ani myślał nawet... Chciał przekonać się... Dba więcej niż kiedykolwiek o mnie... Na razie śpieszę do Jacques Fustela, którego widzę tam na końcu sali... Posprzeczaliśmy się dziś po południu... Ale nie chcę, żeby to trwało... (Oddała się).

Franciszka (do siebie): — I pomyśl, że gdyby ten złośliwy człowiek Bernis adził ją naprawdę, wróciłaby do niego...

Tłum. F.

Najniezbędniejsze reformy

Jest źle, każdy to widzi, każdy to odzuwa i co gorzej są perspektywy na gorsze.

Każdy zdrowy organizm—wobec takiego stanu rzeczy — powinien i musi szukać środków obrony.

Dobrze więc by było — aby szersze społeczeństwo mogło się zastanowić — nad środkami zaradczymi.

Do takich należało by w pierwszej mierze bezwzględne śrubowanie podatków oraz wprowadzenie w życie szeregu nowych, które by zapewniły państwu przyływ świeżej gotówki.

Jest to myśl bardzo szczęśliwa, gdyż setki bezrobotnych znalazłoby zajęcie, jako sekwestratorzy, komornicy i państwowi licytanci.

Dalej, niezmiernie celowym i odpowiadającym obecnym potrzebom, było by uregulowanie ustawowe szeregu kwestji — które do tej chwili nie mogą się doczekać prawnego ujęcia.

Sposób oddychania państwowym powietrzem, stosunki prawne między dzieckiem i mamką, przepisy „dla” unormowania okrzyków połoźnic, które prowokacyjnie nie krzyczą nigdy ani „Niech żyje...!” ani „Hurra!” — brak ustawy o zachowaniu się w czasie deszczu i t.p., brak ustawy o przymusowym zaprowadzeniu papieru sanacyjnego w świeżo pomalowanych z rozp. Min. Spr. Wewn. ubikacjach i t. p. — wszystkie tego rodzaju mankamenty powodują biedę i nędzę w kraju, które jedynie czynności administracyjno-ustawodawcze naszych ministerstw są w stanie radykalnie uleczyć.

Już obmyślono wysoce dostojną formę biretów sędziowskich, unormowano „w drodze” rozporządzenia formę sukienek i tak dalej, panienek z Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, należało by z kolei rzeczy — zreformować formę guzików u listonoszy, tudzież nadać inną postać czaprakom koni z Policji Państwowej — więcej odpowiednią majestadowi uzdrowionej Rzeczypospolitej.

Ponieważ powszechnie znana jest sprężystość i dochodowość przedsiębiorstw państwowych, należałoby corychlej jeszcze, zetatyzować komunikację samochodową, cukiernie, fabryki czekolady i cukierków, trykotaży, gorsetów i przepasek „Vesta”, składy apteczne oraz gumowe z wyrobami krajowymi i zagranicznymi.

Poza koncesją elektryfikacyjną Harrima-

na, należało by stworzyć natychmiast jeszcze komisję międzyministerjalną, która by zajęła się sprawą wyszukania jeszcze obiektów, które można by zmonopolizować — ewentualnie wydzierzawić zagranicznym kapitalistom, gdyż miejscowi przemysłowcy zgrupowani pod kościołami, zajęci są pieniemi pobożnych pieśni — objawiając przedziwną indolencję i brak wszelkiej inicjatywy.

Dalej należy wzmocnić budownictwo komunalne, przez energiczniejsze stawianie rzeźni centralnych, zakładów spalania śmieci, instytutów łapania raków wśród ubogiej ludności, bakcyli gruźlicznych na wędkę, instytutu sterylizowania powietrza, odkażania protestów wekslowych i t. d. — gdyż wszystkie te kwestje są nagłą potrzebą i jutro może być już zapóźno.

Następnie jako paląca potrzeba zjawia się podniesienie pięciokrotnie świadczeń na rzecz

Kasy Chorych, na budowę pancerników pierwszej klasy, tudzież utworzenia specjalnej eskadry wojennej polskiej na oceanie Indyjskim, celem energiczniejszej ochrony tamże polskich przemysłowców i lokatorów.

Budownictwo prywatne i kooperatywy należy popierać całą siłą — gdyż te pomniki, które do dziś dnia zbudowano na pustych placach, według szablonu z Min. Spr. Wojsk. — są ilościowo dość nikłe i jest jeszcze bardzo wiele niezajętych placów.

Wreszcie ludzi tego typu co Dowbór-Muśnicki, Dmowski, Haller, Nowaczyński należy copędzej wykupić u Fajansa i wyprawić zagranicę do miejscowości kuracyjnej, gdzie przebywa generał Zagórski, aby krakanie puszczyków nie zakłócało ogólnego zadowolenia i szczęśliwości, w której żyjemy od lat przeszło trzech....

A. S.

Marjawityzm na Kresach Echa z przed 17 lat

W związku niedawnym pobytem pro-wodurów marjawickich w Wilnie, celem przeprowadzenia pertraktacji o złączenie się z cerkwią prawosławną, przypominamy głośny w swoim czasie proces sądowy, który odbył się na schyłku r. 1912 w Wileńskim Sądzie Okręgowym.

Marjawicki duchowny Antoni Tułaba (ten sam, który obecnie stał się „dyplomata” marjawickim i porozumiewał się z władzami „starej” cerkwi w Kownie i Wilnie), oskarżył ks. ks. kan. kan. Songaję i Jasińskiego za podburzanie drogą kazań ludności katolickiej przeciwko marjawitom w Sokółce (w Grodzieńskim) w styczniu 1910 r.

Jak się okazuje przy przewertowaniu sprawy, ostoja marjawityzmu i jedynymi wyznawcami w Sokółce byli niejacy małżonkowie Piekarewicz, na zeznaniach których opierało się całe oskarżenie. Piekarewicz — pokątny doradca, który podczas procesu był już pozabawiony praw i odpowiadał z więzienia, Piekarewiczowa — handlarka.

Tułaba znał Piekarewicza od kilku już

lat i zjechawszy do Sokółki na „miejsce”, zatrzymał się u nich.

Nader aktualny i interesujący proces przez dni kilka skupiał uwagę miejscowego społeczeństwa. Ilość świadków wynosiła 395 osób.

Świadkowie oskarżenia prawosławni i przeważnie w ten, lub inny sposób „związani” z ówczesną policją.

Sam zresztą Tułaba na przewodzie sądowym stwierdził, że był stale pod ochroną policji. (Znamienne to szczegól, charakteryzujący działalność marjawitów: dawniej pod osłoną carskiej policji, dziś — w ciasnym sojuszu ze „Stara” cerkwią!)

Jak się też okazało z zeznań świadków. Tułaba przy każdej sposobności w sposób brutalny napadał na Papieża i katolicyzm i „siedzów obmawiał”. Wobec nieznanego granic plugawienia religii katolickiej i jatrzenia wiernych ks. ks. Songaję i Jasiński w swych kazaniach ostrzegali przed działalnością marjawitów.

Ks. ks. Songaję i Jasińskiego uniewinniono.

Czy to sana cja odrobi?

Krzywdy żywiołu polskiego na naszych kresach

Alicja Byszewska, kresląc na szpaltach warszawskiej „Polski” obrazki wołyńskie, zatrzymuje się na moment w Kostopolu, mieście powiatem wołyńskiego województwa.

Otóż w tym Kostopolu uchwałił magis-tratu 10.000 zł, na łazienki dla żydów, a 300 zł, na budowę kościoła katolickiego, który obecnie zastępuje szopa kryta słomą. Ponieważ jednak i inne wyznania też miały pretensje do subsydjów, więc dla świętej zgody nawet tych 300 zł. później skreślono.

Osobno opisuje p. Byszewska tragedję katolickich dzieci polskich z okolic Berezna uczęszczających do szkoły w tem mieście.

Mnszą one zajmować nie chłujne i pełne demoralizacji mieszkalne kąty u żydów, panów wołyńskiego miasteczka. By wyrwać badając część dzieci polskich i katolickich z mieszkalnych szpon żydów, ufundował hr. Małyński

właściciel Zurma pod opieką Siłstr Urszulanek w Bereznie intermat dla uczącej się dziatwy okolicznej. Mieści się tam 30dzieci — a p. Byszewska nazywa intermat tem, „lilją na bagnie Berezna”. Autorka wynosi w ogóle z Wołynia „przesmutne wrażenie, że jakieś szatańskie siły z przysięgły się, cy polskość i katolicyzm zabić na tych rubieżach Rzeczypospolitej, aby móc później posuwać się dalej w głąb jej terenów”.

Ten fatalny stan na kresach wschodnich to przedewszystkiem dziedzictwo po Rosji. Ale pogorszyli je nie niemało sami sanatorzy kumając się przy samorządowych wyborach Wołyńskich z wojującym sjonizmem i chajdamaczną, byleby pognać polskiego, politycznego przeciwnika. Czy sana cja odrobi kiedykolwiek teszkody i czy wogóle myśli o tem?

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 9-VI do 15-VII. 1929 r. 5923

Dla dorosłych:

**Tańczący
WIEDEN**

komedja w 10-iu aktach
w roli głównej **LYA MARA**

Dla młodzieży:

POGROMCA CHMUR

Dramat w 8 aktach

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela, 14 lipca — Bonawentury.

TEATRY.

Teatr Miejski: „Mira Efros”.
Teatr Letni: — „Używaj póki czas”.
Teatr Pop.: — „Baron Kimel”.

WIDOWISKA.

Casino — „Przegrane życie”.
Luna: — „Miłość dziewczyny”.
Grand Kino: — „Nieludzki okup”.
Capitol: — „Życie i przyszłość kobiety”.
Apollo: „Arlekinada życia”.
Palade: — „Wino miłości”.
Czary: — „W lasach polskich”.
Corso: — „Pojedynek”.
Mimosa: — „Ostatni monarcha”.
Odeon: — „Kajdany”.
Resursa: — „Madame Recamier”.
Spółdzielnia: — „Błękitne noce”.
M. Kin, Ośw.: „Tańczący Wiedeń”.
Wodewil: — „Aktorka”.

— 000 —

W sprawie naci bieżącej.

NOCNE DYŻURY APTEK.

M. Epszteint (Piotrkowska 225), M. Bar-
toszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenblu-
ma (Cegielniana 12), SS-rów Gorfajna (Wcho-
dnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

ADRES DZIĘKCZYNNY.

Wczoraj delegacja Związku Wojewódz-
kiego Teatrów Świetlnych zgłosiła się do P.
Wojewody Jaszczolta i wręczyła mu adres
adres dziękczynny za życzliwe traktowanie
postulatów tej organizacji. (w) (s)

MIAŁ DOSYĆ DEMAGOGII.

W dniu 12 lipca 1929 roku podpisał de-
klarację Stronnictwa Narodowego p. Micha-
lak Walenty były poseł Narodowej Partii
N.P.R.

NOWY ZARZĄD U POCZTOWCÓW.

W dniu 27. VI 29 r., ukończył się
nowy Zarząd „Kasy Pogrzebowej Pracowni-
ków Pocz. Telegr. i Telef. na Województwo
Łódzkie”, w skład którego weszli do

Zarządu:

1) Pillaidr St., (prezes), 2) Szmulik Wł.,
(wiceprezes), 3) Bartczak St., (sekretarz),
4) Frontczak St. (skarbnik).

Zastępcy Zarządu:

1) Magdziarz Grz., 2) Wtlerowicz Fr.

Komisja Rewizyjna:

1) Wilczyński Wł. 2) Kołba Jan, 3) Wal-
kowiak Bol.

Zastępcy Komisji Rewizyjnej:

1) Przyborowski St. 2) reżyński Zygm.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, „Mira Efros” ceny popu-
larne, od jutra najniższe.

Bilety w Kasie Zamawiań. (s)

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

„Używaj póki czas”

Dziś i jutro o godz. 9 wieczorem

Komornik podpalaczem

ZBRODNICZY URZĘDNIK PRZEBYWA W ARESZCIE.

Komornik m. Brzezin, Walter Wac-
ław, posiadający kilka domków w Brzezi-
nach, prowadził wciąż kłótnie z lokatorami
jednego z swoich domów.

Podczas sprzeczek jakie wynikały po-
między lokatorami a p. komornikiem z wła-
ścicielem domu - ten ostatni niejednokrotnie
wyrażał się, iż wolno mu dom podpalić, po-
nieważ jest jego własnością.

W nocy ze środy na czwartek t.j. z 10
na 11 b.m. dom ten stanął w płomieniach.

Na miejsce wypadku przybyła straż o-
gniowa oraz miejscowa ludność, przy pomo-
cy której zdołano połowę domu uratować
od ognia.

Na miejsce pożaru przybył komendant

powiatowy p. podkomisarz Wesółowski, któ-
ry przeprowadził osobiście dochodzenie, w
toku którego odnaleziono blaszane bańki od
benzyny i nafty były dostatecznym dowo-
dem, iż dom ten został podpalony i podej-
rzenie padło na gospodarza domu, którego
aresztowano i przekazano do dyspozycji urzę-
du prokuratorskiego w Łodzi, wraz z dowo-
dami rzeczowymi.

Jak się dowiadujemy w dniu wczoraj-
szym przybyła delegacja miejscowych obywa-
teli m. Brzezin, do p. prezesa sądu, obojęt-
nego z prośbą o zwolnienie p. Waltera
Wacława z aresztu, lecz p. prezes sądu dele-
gacji nie przyjął i na miejsce aresztowanego
komornika, wyznaczono zastępcę. (w) (s)

Armja polska tym razem nie sprowo- dziła nici z Sowdepji

WOJSKO NIE KPUJE FORM BOLSZEWICKICH.

W związku z artykułem „Rząd naka-
zuje popierać przemysł krajowy” umieszczo-
nym w Nr. 185 „Rozwoju” z dnia 6 lipca r.b.
proszę Pana Redaktora nt podstawie art. 30
Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej
o prawie prasowym z dnia 30 maja 1927 r.
(Dz. U.R.P.Nr. 45 poz. 398) o umieszczenie
zgodnie z wymienionym art. 30 następujące-
go sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Filjt Zakła-
dów Zaopatrywania Intendentury w Łodzi za-
mówiła w firmie żydowskiej Br. Hermanns
i S-ka, ul. Wólczańska 23 kilkunastu gros-
sów białych nici do szycia z sowieckiej fabry-
ki Lenigradtelil - natomiast prawdą jest

że Kierownictwo Filji Zakładów Zaopatrywa-
nia Intendentury i Tab. na zakup nici so-
wieckich nie zgodziło się i oddało zamówie-
nie łowickiej fabryki nici.

SZEF SZTABU

(—) DMOCHOWSKI

Major Dypl.

(Przypominamy, że przed kilku dnia-
mi donieśliśmy o zamiarze kupna tych nici
przez polską intendenturę wojskową z so-
wieckiej firmy. Podawaliśmy wówczas, że o ile
do godz. 12 w południe nastąpi czyjkolwiek
interwencja, transakcja nie dojdzie do skut-
ku. Nie śmiemy twierdzić, aby wystąpienie
nasze miało ten właśnie skutek. P.R.)

Echa krwawej zbrodni

ŻONOBÓJCA I SYNOBÓJCA GRACZYK STANIE PRZED OBLICZEM SPRAWIEDLI-
WOSCI

IOŚOM

W dniu 1 kwietnia r.b., w drugi dzień
święta Wielkiej Nocy, mieszkańcy domu
przy ul. Konstantynowskiej 75, zostali zatlar-
mowani o ohydnej zbrodni dokonanej przez
zamieszkałego w tymże domu Feliksa Gra-
czyka na osobie swej 25-letniej żony Zofji
oraz 9-cio miesięcznego syna.

Feliks Graczyk z zawodu robotnik bru-
karSKI mając na utrzymaniu żonę, trzylet-
nią córkę i dziewięciomiesięcznego syna od-
dawał się nałogowo pijaństwu.

Na tym tle między nim i żoną powsta-
wały kłótnie, kończące się zwykle bójką przy-
czem Graczyk bezlitośnie bił swoją żonę aż
do utraty przytomności.

Krytycznego dnia Graczykowie zasię-
dli do kolacji. Graczyk jak zwykle był pod-

ka i Efela, która z miejsca zdobyła sobie po-
wodzenie. (s)

chmielony. W pewnej chwili na ostrzejszą
uwagę żony, że przepił cały zarobek, Gra-
czyk schwycił tasak i zadał jej kilka śmier-
telnych ciosów w głowę. Graczykowa trzyma-
jąc na ręku 9-cio miesięczne dziecko, osunę-
ła się na ziemię. Nie zważając na to że żona
jego już leżała bez przytomności, Graczyk
zadał jej jeszcze kilka ciosów tasakiem, ka-
lecząc ciężko jednocześnie 9-cio miesięcznego
syna. Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni Gra-
czyk najspokojniej zasiadł do stołu spożywa-
jąc kolację i popijając wódką.

Jak się dowiadujemy zbrodniarz naj-
prawdopodobnie będzie się bronił na roz-
prawie sądowej sam, gdyż dotychczas nie ma
obrońcy ani z wyboru, ani też prosił sąd o
wyznaczenie mu obrońcy z urzędu. (w) (s)



U kobiet w ciąży i młodych matek
stosowanie naturalnej wody gorzkiej Fran-
ciszka-Józefa wzmacnia prawidłowość fun-
kcji żołądka i kiszki. Główni przedstawicie-
le współczesnej ginekologii wskazują na wo-
dę Franciszka-Józefa jako na środek, działają-
cy w większości wypadków wyjątkowo szyb-
ko, pewnie i bezboleśnie. Żądać w aptekach
i drogerjach.



KOKS Górncśląski

najwyższej jakości

marki „GOTTHARD”

poleca wagonowo i ze składu:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Hardl. Przemysł. Ł. J. Borkowski,
Oddział w Łodzi, Kilińskiego Nr. 70 Telefon 173.

UWAGA: Wobec przewidywanej wyższej ta-
ryfy kolejowej wskazane wcześniej-
sze zakupy.

Istniejąca od r. 1878 firma

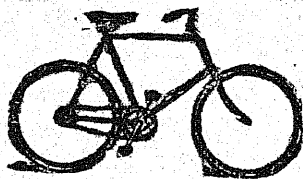
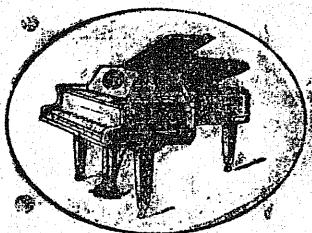
Arnold Fibiger

KALISZ, Szopna 9
(nagrodzona medalami na
wielu wszechświatowych
wystawach)

poleca **PIANINA** przez swego przedstawiciela na
Wojew. Łódzkie p. **ERNESTA WEILBACHA**,
Łódź, Piotrkowska 154, tel. 41-95

Prosimy zwracać uwagę na nazwę naszej firmy
„Arnold Fibiger”. Z firmą B-cia K. i A. Fibiger w
Kaliszu nic wspólnego nas nie łączy.

ARNOLD FIBIGER.



ROWERY

Zawadzkiego
Kamińskiego

anyh - oraz różnych znanych
marek zagranicznych
nabyć można

natanie!

i najdogodniej

w fabrycznym składzie

„**DOBROPOŁ**”

Łódź, Piotrkowska 73

(w podwórzu)

tel. 58 - 61.

Informacje pigułek Zakonnik

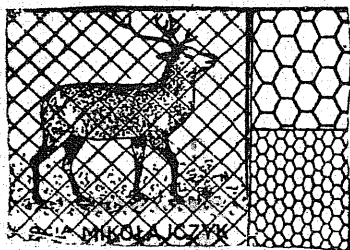
znana od 1602 roku, 2641—
regulują żołądek chronią od romantyzmu
cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, ar-
tyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają he-
morolety czyszcza krew i przy skłonnościach
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszc-
zającym. — Użycie 1 do 3 pigułek na dobę

Cena pudełka z 135 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI

Warszawa, Trębacka 4

Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



Bruciane

Parkany,
Plecionki
Tkaniny

Gaza miedz do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych

we wszystkich metalach
wyrabiają i polecają

**B-cia
Mikołajczyk**

ŁÓDŹ, Kilińskiego 167

Ceny przystępne.

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, poli-
cyjnych, strażackich
i uczniowskich

K. Jarociński

Konstantynowska 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

Najdogodniejsze warunki!

Najtańsze ceny

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto
wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania
kostjumy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep
de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne
malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska
bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Białe to-
war. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe.
Scienczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna
Zefiry. Torebki, Rękawiczki. Obuwie i moc innych
artykułów poleca

DOM WYPŁAT

LEONA RUBASZKINA

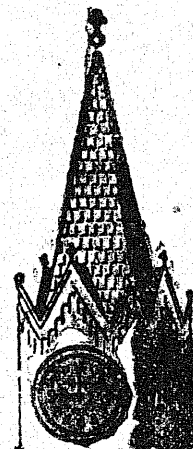
Kilińskiego 44

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dja-
menty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. Olejniczak, Ślowska 14.

UWAGA, Szkła Inspektowe w wielkim wyborze



tel. 25-3

**Dobry zegarek
kupisz tylko**

w firmie

Jan Chmiel

Łódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie repe-
racje zegarmistrzowskie zega-
ry fabryczne i elektryczne na
miejscu i w własnej pracowni
oraz roboty jubilerskie wszyst-
ko szybko solidnie i na każde
żądanie

Ławnicze nacinanie zdartych pilników

JULIUSZ NOWACKI

ŁÓDŹ, PRZEDZEMIANA 22 • TELEFON 40-98

Szkoła Handlowa

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej

ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20

podaje do wiadomości że przyjmuje zapisy nowostępujących
Kandydatów wniawi wyrażać się świadectwem ukończenia szkoły pow-
szecznej lub 3-ich klas gimnazjum. Za dalsi pracownikowie pań-
stwowych opłat uiszcza Skarb Państwa — Przy Szkole Handlo-
wej istnieje przygotowawcza

Szkoła Powszechna

do której przyjmowani są chłopcy w wieku szkolnym od lat 7-12
Wszelkie sprawy związane z Komisją Powszechnego Nauczania
załatwia bezpośrednio Szkoła.

Kancelaria Szkoły czynna codziennie oprócz niedziel
świąt w godzinach od 8 do 2 po poł.

Dyrektor: (-) Marjusz SZARKOWSKI

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgi

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

**Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych**

Wapno plebeńskie marmurowe Cement, Gips,
„Scipio”, Szamoty „Kiepacki”, Cegła, Dachówka
Eternit, Papi, Posadzka, Glazura, Lepnik do po-
sadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5766—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Xiełna 30. Tel. 108-70.



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od **ARTRETYZMU,** **Reumatyzmu, Ischiasu** **i bólu krzyża**

Reumatyzm jest strasznym, wszędzie rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie, jak i w pałacu. Formy w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, klucie darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Również różnorodne, jak forma tego cierpienia, są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano leczniczym

Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej i zastarzałej.

Ażeby uzyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze
Agust Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 47



Na bieżący sezon budowlany:

ZELAZO betonowe
BELKI żelazne
CEMENT wszelkich marek
WAPNO
TEKTURE smołowcowa
i wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł. Ł. J. Borkowski
w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94

Krycie dachów
Konserwacja dachów
Roboty blacharskie
Roboty asfaltowe



ZECER

potrzebny na stałą posadę na wyjazd. Oferty z odpisami świadectw i warunkami do adm. niniejszego piśmie pod „Koło”

KUPIEC

Ą
Z
D
Y

dbający o rozwój swego interesu
ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym „DZIENNIKU

jakim jest u nas

„KOZWO”

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów”
Łódź, ul. Narutowicza 13
tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. blust **Zł. 3-**
6 Pocztówek retusz, cała fig. **„ 5-**

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.
AGENTOW FIRMA NASZA NIE WYSYŁA.

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

== D z i ś i d n i n a s t e p n y c h ==

Wybryki zmysłowej Kusicielki!!!
— w filmie pod tyt. —
„KAJDANY”
Dramat ilustrujący dzieje skazańca i
prześladującej go swą miłością
pięknej — pani
W roli głównej
uлюбieniec świata **George O'Brien**
i **Estella Taylor**

Salonowo-sensacyjny film p. t.
„AKTORKA”
jako aktorka **EWELINA HOLT**
„ porucznik **BRUNO KASTNER**
„ malarz **JAN LERCH**
„ subretka **HILEA MAROFF**

Elmo Lincoln
i **Fred Thomson**
występują wspólnie w głośnym obrazie
p. t.
Pojedynek
w nowym sensacyjnym opracowaniu —
dramat sensacyjno-awantur. z udziałem
„Srebrnego Jastrzębia”

Mad program Farsa. Ceny miejsc niższe

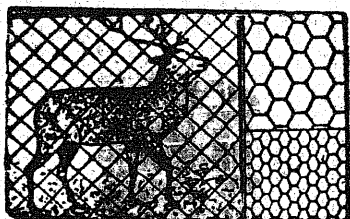
Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę
reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36



Druciane Parkany,
Plecioni
Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych
we wszystkich metalach
wyrabia i poleca
Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.
5491

ierwoszyn plaża, pensjo-
nat we dworze, ceny
umiarkowane pod Gdynią,
Andrzejowski, poczta Ko-
sakowo p. morski. 2



PROSZEK
ZMIJKA
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJCIĘŻSZE
BÓL GŁOWY
APTEKA S. BARTOSZEWSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164

ISZEWICY!
Skóry
i dodatki
najkorzystniej kupić me-
żna w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

Pokój do wynajęcia Al.
Kościszki Nr. 3 m. 1
8492-2

Skradziono dowód tożsa-
mości osoby Nr. 805294
na imię Jadwigi Wieloch
wydany przez Dyr. War-
szawską P. K. P. Znalazcę
uprasza się o zwrot tako-
wego do kancelarii drużyny
konduktorskich.
St. Łódź, kol.
8530 — 2

Monterzy na ogrzewanie
centralne kanalizację i
wodociągi mogą się zgła-
szać do firmy S. Domań-
ski i S-ka, Łódź, Piotrkow-
ska 17.
8536 — 3

Ogrodnik z dobremi świa-
doctwami poszukuje po-
sady zaraz lub od 1 paź-
dziernika. Wiadomość ul.
Fabryczna 21 m. 4

Różne.

Kościelny lat 35 samotny,
poszukuje posady, w mie-
ście lub na dużej wsi.
Oferty sub. „Kościelny” w
Administracji „Rozwoju”
8516 — 3

Rutynowany nauczyciel
przypasabia do egzami-
nów gimnazjalnych i dla
eksternów, w zakresie os-
miu klas. Kurs klasy 4 mie-
siące. 6-go Sierpnia 14, pra-
wa oficyna, parter, drugie
wejście z podwórza.
8518 — 7

Sprzedam pół placu nie-
drogo w Chojnach przy
lecznicy. Wiadomość Pio-
trkowska Nr. 53 dozorca.
8524 — 2

Lokale i mieszkania

Do wynajęcia zaraz wprost
od gospodarza jeżdż. po-
kój i pokój z kuchnią ul.
Szpitalna 16 Widzew.
8538 — 3

Jeden pokój z przed poko-
jem elektryczność wprost
od gospodarza do wynaje-
cia wiadomość tel 41-58.
8532 — 1

Mieszkanie zaraz do wy-
najęcia dwupokojowe ku-
chnia Radogosz Szosa
Zgierska 44. Wiadomość
Łódź, Piotrkowska 51 wła-
ściciel Sapiński godz. 10-16
8520 — 3

MIESZKANIA

Dwu izbowe z wygodami
przy ul. Kraszewskiego 10
obok nowobudowanej re-
mizy tramwajowej, od za-
raz do wynajęcia. Wiado-
mość na miejscu. Dojazd
tramwajami 7 i 17.
5991

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Plac sprzedam z domkiem
2 mieszkania wolne. Wia-
domość ul. Kwiatowa 17
przy Zgierskiej W. Mileza-
rek.
8534 — 1

Maszynę Singera do sprze-
dam. Wiadomość Sos-
nowa 17 sklep.
8544 —

B. ochraniarka zajmuje się
wychowaniem dzieci, zna
szycie, wyreży panią do-
mu w miejscu lub na wy-
jazd w gospodarstwie.
Oferty sub „Praca” w
Administracji Rozwoju,
8528 — 1

Maszynę do szycia sprze-
dam Grabowa 32 m15
8526 1

Przyjmę Panów na mie-
szkanie, Kilińskiego 129
m, 6 front 1-sze piętro
8540 — 1

Koszularka od zaraz po-
trzebna na stałą pracę
Zgłosić się Now. Zarze-
wska 13 w Bralni
8522. 1

Kurs Filet ręcznego 10 zł
Wycucam haftów ręcz-
nych, Toledo, Aplikacje.
Wenecką robotę. Kaufma-
nowa. Piotrkowska 18
1 podwórze pr. oficyna
8512. — 2

fożycę na pierwszy nu-
mer hipoteki podmiej-
skiej nieruchomości zł.
6000 — Wiadomość prze-
syłać telefonicznie na 8165
w Łodzi
8542

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 14 LIPCA 1929 r.

ZE ŚWIATA SPORTU



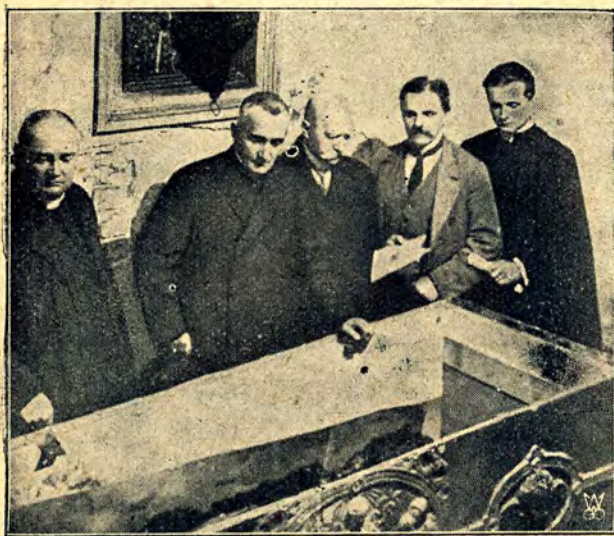
- NAJPIĘKNIEJSZA AMAZONKA PARYSKA -
- I NAGRODA W KONKURSIE LASKU BULONICKIEGO -

PROCHY JEN. JÓZEFA BEMA WRÓCIŁY DO OJCZYZNY



Oficerowie artylerji niosą trumnę na wzgórzu wawelskie

GROBY KRÓLEWSKIE NA WAWELU



Otwarcie trumny Anny Jagielonki w obecności J. E. ks. metrop. Sapiehy i prof. Tomkowicza.



W obecności prez. Rep. Francuskiej i premiera Poincaré'go odbyło się w Verdun odsłonięcie pomnika wzniesionego na cześć obrońców twierdzy.

BUŁGARJA NA CZEŚĆ JEN. J. BEMA



W Sofii uroczyste obchodzono powrót prochów jen. Bema.



W Spale odbyły się w obecności Pana Prezydenta zawody organizowane przez P. W. Na fotografii widzimy moment wręczenia nagrody.



W Warszawie Towarzystwo Wioślarskie obchodziło 50-cio letni jubileusz. Na

„jest obecnie najpopularniejszym i najbardziej ozdobnym polskim miesięcznikiem, poświęconym kobietom i aktualnym jej życiu. Bezkonkurencyjny dziad MODY.



Gen. Maurin, generalny inspektor armji został ostatnio mianowany szefem francuskiego Sztabu Generalnego.



Profesor Max Levy-Doru, jeden z najwybitniejszych rentgenologów doby dzisiejszej zmarł w wieku 66 lat.



Dotychczasowy sekretarz kolonji zamorskich, Sidney Webb, otrzymał tytuł lorda Passfield.



Polka w Ameryce, uzyskała zaszczytny tytuł „Miss Polonji” bijąc zwycięsko 450 konkurentek.



Hiszpański lotnik major Franco wystartował zupełnie nieoczekiwanie do lotu do Nowego Jorku.



Kingsford Smith podjął się znowu dokonania przelotu na „Krzyżu Południa” z Australji do Anglii.

„ŚLUBY PANIEŃSKIE” W TEATRZE MAŁYM W WARSZAWIE



P. Marja Modzelewska w roli Klary.



P. Jerzy Leszczyński w roli Gustawa.



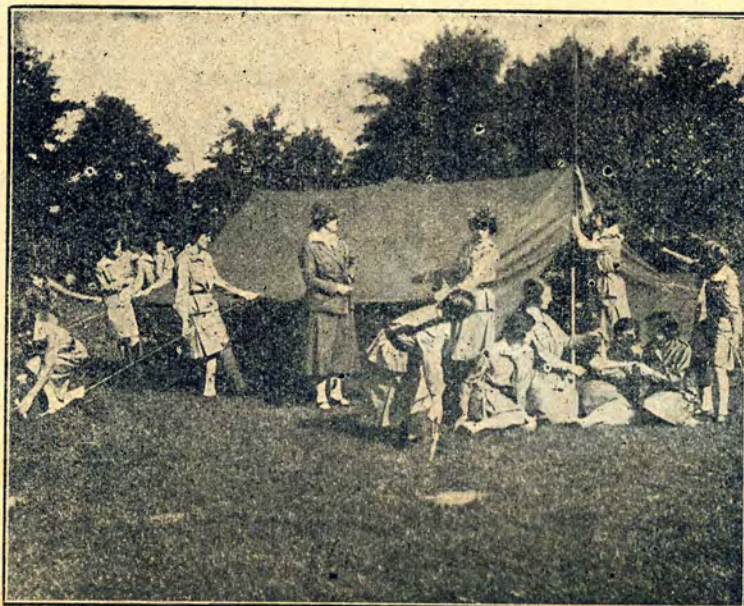
P. Marja Malicka w roli Anieli.



„Fishing” jest ulubionym sportem angielskim. Kobieta jednak nigdy nie przestaje być kobietą. Oto widzimy na naszej fotografii zamilowaną rybaczkę, która pragnie zwabić płotki i karasie czarem swej upudrowanej buzi



Na plaży w Gdyni.



Mrs. Marshall Wield, nieustraszona podróżniczka, która razem z mężem odbyła wielką i pełną przygód wyprawę w głąb dżungli brazylijskich, gdzie



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ŻAŁĄC BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

nad umocnieniem rozbitego namiotu.



Katedra w Wilnie



Zamek w Poznaniu.



Widoczek z Karpat.

Z CHIŃSKIEGO KOTŁA



Wieśniaczki chińskie na targu.



Wnętrze więzienia w New York City, w którym skazańcy przebywają w ogromnych klatkach, zamykanych zapomocą elektryczności.



Jeszcze żaloba nieskończona, a już chcesz wyjść zamąż? — Moja droga, nawet nieboszczyk zawsze mi powtarzał, nie odkładaj nigdy do jutra, co możesz zrobić dzisiaj.



W chińskim miasteczku przekupki przy swoich straganach i koszach oczekują na klientki.



Sukienka spacerowa z satyn koloru beige, którą nosić można bez płaszczka.



Ostatni model sukienki z crepe de chine. Płaszcz ciemniejszy, o kilka centymetrów krótszy od sukni.

CZYTAJCIE NAJPOPULARNIEJSZE I NAJCIEKAWSZE W POLSCE PISMO TYGODNIOWE

„7 DNI”

CENA TYLKO 50 GROSZY

W KAŻDYM NUMERZE LICZNE WYSOKOWARTOŚCIOWE PREMJE DLA CZYTELNIKÓW.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA NOWOSENATORSKA 2
(RÓG UL. TRĘBACKIEJ)**

Telefon M 525-85.

BEZPŁATNIE!

Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia — napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny — napisz również szczerze i otwarcie, co jest główną przyczyną twoich cierpień, a otrzymasz bezpłatnie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” — analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, szereg rad i wskazówek, jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Psycho-grafolog, Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32. Ogłoszenie niniejsze i 75 gr. znaczkami pocztowymi na przesyłkę załączyć do listu. Przyjęcia osobiste płatne, godz. 11—7.

